

Kontakty posłów ze środkami masowego przekazu

Prace Sejmu cieszą się dużym zainteresowaniem prasy, radia i telewizji. W prasie centralnej i regionalnej ukazuje się średnio, w tygodniu „sejmowym” ok. 1500 artykułów mówiących o Sejmie i jego organach, omawiających poszczególne ustawy, działalność klubów i kół, a także poszczególnych posłów oraz ok. 500 materiałów telewizyjnych i radiowych, nie licząc transmisji.

Jawność Sejmu

Dziennikarze mają wstęp na posiedzenia Sejmu i komisji, z wyjątkiem posiedzeń zamkniętych.. W Centrum Prasowym mogą otrzymać stosowne druki. Otwarte posiedzenia Sejmu oraz komisji sejmowych mogą być nagrywane, filmowane i fotografowane. Na galerii Sali Posiedzeń Sejmu znajduje się wydzielona loża dziennikarska. Również w salach posiedzeń komisji wydziela się miejsca dla prasy. Praktyka taka ma na celu stworzenie możliwie najlepszych warunków pracy zarówno dla posłów jak i dziennikarzy.

Zgodnie z ustawą o wykonywaniu mandatu posła i senatora, jawne są następujące dane dotyczące każdego posła:

- informacje o potrąceniach z tytułu nieusprawiedliwionej nieobecności na posiedzeniach Sejmu i Komisji,
- rozliczenia środków finansowych przeznaczonych na prowadzenie biura poselskiego
- adres i telefon biura poselskiego
- informacje dotyczące pobierania (bądź nie) wynagrodzenia
- rejestr korzyści
- oświadczenie o stanie majątkowym

Dziennikarz pyta

Udzielanie odpowiedzi, wypowiedzi i wywiadów prasie, radiu i telewizji reguluje art. 14 ustawy Prawo prasowe.

"Art. 14.

1. Publikowanie lub rozpowszechnianie w inny sposób informacji utrwalonych za pomocą zapisów fonicznych i wizualnych wymaga zgody osób udzielających informacji.

2. Dziennikarz nie może odmówić osobie udzielającej informacji autoryzacji dosłownie cytowanej wypowiedzi, o ile nie była ona uprzednio publikowana.

3. Osoba udzielająca informacji może z ważnych powodów społecznych lub osobistych zastrzec termin i zakres jej opublikowania.

4. Udzielenia informacji nie można uzależniać, z zastrzeżeniem wynikającym z ust. 2, od sposobu jej skomentowania lub uzgodnienia tekstu wypowiedzi dziennikarskiej.

5. Dziennikarz nie może opublikować informacji, jeżeli osoba udzielająca jej zastrzegła to ze względu na tajemnicę służbową lub zawodową.

6. Nie wolno bez zgody osoby zainteresowanej publikować informacji oraz danych dotyczących prywatnej sfery życia, chyba że wiąże się to bezpośrednio z działalnością publiczną danej osoby."

Sprostowania i odpowiedzi

"Art. 31.

Na wniosek zainteresowanej osoby fizycznej, prawnej lub innej jednostki organizacyjnej redaktor naczelny redakcji właściwego dziennika lub czasopisma jest obowiązany opublikować bezpłatnie:

- 1) rzeczowe i odnoszące się do faktów sprostowanie wiadomości nieprawdziwej lub nieścisłej,

2) rzeczową odpowiedź na stwierdzenie zagrażające dobrom osobistym.

Art. 32.

1. Sprostowanie lub odpowiedź należy opublikować w:

1) dzienniku - w ciągu 7 dni od dnia otrzymania sprostowania lub odpowiedzi,
2) czasopiśmie - w najbliższym lub jednym z dwóch następujących po nim przygotowywanych do druku numerów,

3) innym niż dziennik przekazie za pomocą dźwięku oraz dźwięku i obrazu - w najbliższym analogicznym przekazie, nie później jednak niż w ciągu 14 dni od dnia otrzymania sprostowania lub odpowiedzi.

2. Sprostowanie lub odpowiedź dotyczące wiadomości lub stwierdzenia zamieszczonych w kronice filmowej należy opublikować, na koszt wydawcy kroniki filmowej, w ciągu miesiąca, w dzienniku o zasięgu ogólnokrajowym; informacja o tym powinna być podana w najbliższej kronice filmowej.

3. Sprostowanie lub odpowiedź należy dodatkowo opublikować w odpowiednim dzienniku, w ciągu miesiąca, na wniosek zainteresowanej osoby, na koszt wydawcy, gdy możliwy termin opublikowania sprostowania lub odpowiedzi przekracza 6 miesięcy.

4. Terminy, o których mowa w ust. 1-3, nie mają zastosowania, jeżeli strony na piśmie umówiły się inaczej.

5. Sprostowanie w drukach periodycznych powinno być opublikowane lub przynajmniej zasygnalizowane w tym samym dziale równorzędną czcionką oraz pod widocznym tytułem; w pozostałych publikacjach powinno być nadane w zbliżonym czasie i w analogicznym programie.

6. W tekście nadesłanego sprostowania lub odpowiedzi nie wolno bez zgody wnioskodawcy dokonać skrótów ani innych zmian, które by osłabiały jego znaczenie lub zniekształcały intencję autora sprostowania; tekst sprostowania nie może być komentowany w tym samym numerze lub audycji; nie odnosi się to do odpowiedzi; nie wyklucza to jednak prostej zapowiedzi polemiki lub wyjaśnień.

7. Tekst sprostowania lub odpowiedzi nie może być dłuższy od dwukrotnej objętości fragmentu materiału prasowego, którego dotyczy; redaktor naczelny nie może wymagać, aby sprostowanie lub odpowiedź były krótsze niż pół strony znormalizowanego maszynopisu.

8. Ograniczenia, o których mowa w ust. 7, nie dotyczą sprostowania lub odpowiedzi pochodzących od naczelnych i centralnych organów państwowych, w tym pochodzących od naczelnych i centralnych organów administracji państwowej, jeżeli zostały nadesłane przez rzecznika prasowego rządu.

Art. 33.

1. Redaktor naczelny odmówi opublikowania sprostowania lub odpowiedzi, jeżeli:

- 1) nie odpowiadają wymaganiom określonym w art. 31,
- 2) zawierają treść karalną lub naruszają dobra osób trzecich,
- 3) ich treść lub forma nie jest zgodna z zasadami współżycia społecznego,
- 4) podważają fakty stwierdzone prawomocnym orzeczeniem.

2. Redaktor naczelny może odmówić opublikowania sprostowania lub odpowiedzi, jeżeli:

1) sprostowanie lub odpowiedź nie dotyczy treści zawartych w materiale prasowym,
2) sprostowanie lub odpowiedź jest wystosowana przez osobę, której nie dotyczą fakty przytoczone w prostowanym materiale, chyba że sprostowania lub odpowiedzi, po śmierci osoby bezpośrednio zainteresowanej, dokonuje osoba zainteresowana w związku ze stosunkiem służbowym, wspólną pracą lub działalnością albo w związku z więzami pokrewieństwa lub powinowactwa,

3) sprostowanie odnosi się do wiadomości poprzednio sprostowanej,

4) sprostowanie lub odpowiedź została nadesłana po upływie miesiąca od dnia opublikowania materiału prasowego, chyba że zainteresowana osoba nie mogła zapoznać się wcześniej z treścią publikacji, nie później jednak niż w ciągu 3 miesięcy od dnia opublikowania materiału prasowego,

5) sprostowanie lub odpowiedź nie jest zgodna z wymaganiami określonymi w art. 32 ust. 7 lub nie została podpisana w sposób umożliwiający redakcji identyfikację autora.

3. Odmawiając opublikowania sprostowania lub odpowiedzi redaktor naczelny jest obowiązany przekazać niezwłocznie wnioskodawcy pisemne zawiadomienie o odmowie i jej przyczynach. Jeżeli

odmowa nastąpiła z przyczyn wymienionych w ust. 1 oraz ust. 2 pkt 1-3, należy wskazać fragmenty, które nadają się do publikacji; do poprawionego w ten sposób sprostowania lub odpowiedzi termin określony w ust. 2 pkt 4 biegnie na nowo od dnia doręczenia zawiadomienia o odmowie i jej przyczynach. Redakcja nie może odmówić zamieszczenia sprostowania lub odpowiedzi, jeżeli zastosowano się do jej wskazań.

4. Jeżeli zasadne sprostowanie nadesłane przez osobę zainteresowaną nie może być opublikowane z przyczyn określonych w ust. 1 i 2, redaktor naczelny, za zgodą tej osoby, może zamieścić własne wyjaśnienie czyniące zadość funkcji sprostowania.

5. Sprostowanie lub odpowiedź mogą być podpisane pseudonimem, gdy podstawą sprostowania lub odpowiedzi jest zagrożenie dobra związanego z pseudonimem; nazwisko podaje się wtedy tylko do wiadomości redakcji."

Posłowie a dziennikarze

Z czasem pomiędzy posłami a dziennikarzami „obsługującymi” Sejm wytwarza się swoista koegzystencja. Obie strony potrzebują się nawzajem. Grupa dziennikarzy stale pracujących w gmachu (ok. 50 osób spośród ok. 500 akredytowanych, na stałe dziennikarzy) reprezentuje wysoką wiedzę i rzetelność zawodową niezależnie od wyznawanych poglądów czy też opcji politycznych tytułów, które reprezentują.

Kolejna grupa licząca ok. 250 osób, to dziennikarze pojawiający się na *Wiejskiej* incydentalnie. W grupie tej są dziennikarze branżowi (np. dziennikarze sportowi, specjaliści od spraw wojskowych czy policyjnych). Tę grupę cechuje duża fachowość, nie zawsze jednak połączona ze znajomością procedur parlamentarnych.

Dziennikarze zagraniczni lub pracujący dla redakcji zagranicznych, pojawiają się na posiedzeniach Sejmu niezbyt często, zaś na posiedzeniach komisji – prawie wcale. Ostatnia grupa również ok. 200 osób, to typowi łowcy sensacji.

Zwróciliśmy się do pięciu wytrawnych sprawozdawców parlamentarnych z prośbą o kilka rad, jakich chcieliby udzielić nowo wybranym posłom. Oto odpowiedzi:

Poseł w prasie

Stenogram z przeciętnego posiedzenia Sejmu to kilkaset stron. Prasa centralna, telewizja, radio są w stanie zacytować nie więcej niż kilkanaście zdań. Najczęściej są to opinie liderów klubów. Tylko niekiedy posłowie z tylnych sejmowych ław trafiają do mediów. Tak wyglądają możliwości zacytowania posła.

Polityk powinien się przygotować do wywiadów i publicznych wypowiedzi. Poseł – specjalista w jakiejś dziedzinie musi umieć o niej barwnie opowiadać.

Nawet jeśli nie jest umówiony na rozmowę z konkretnym dziennikarzem, powinien mieć przygotowane 2-3 zdania, z bon motem, dowcipem, celnym i wpadającym w ucho porównaniem, przykładem. Przecież można przewidzieć o co będą pytać dziennikarze. To najlepsza metoda trafienia do gazet i przed kamery. Taki skarb, żywo i z biegiem mówiący, prędzej czy później odkryje jakiś dziennikarz.

Debiutujący posłowie często uważają każdą propozycję rozmowy ze strony dziennikarza za wywiad. Są rozczarowani, jeśli nie znajdują w gazecie śladu po tym i odmawiają dalszych kontaktów. Tymczasem stali dziennikarze sejmowi rozmawiają często z politykami, po to, aby zorientować się co słychać w danej partii, dowiedzieć się co myślą politycy o aborcji, podatkach, zastanowić się, o czym napisać tekst publicystyczny. Korzyści z takich rozmów są obustronne – bo polityk, nawet jeśli nie zostanie danego dnia zacytowany, uzyskuje jakiś wpływ na to, co pisze prasa.

Polityk musi pamiętać, że to co powie, może być w gazecie i telewizji zestawione z czyjąś inną wypowiedzią. Ten więc, kto mówi napuszone frazesy albo unika prawdy, może źle wypaść.

Czy do dziennikarza sejmowego można mieć zaufanie? Jeśli oszukałby posła, musiałby szukać innej pracy. Bo w tak zamkniętym środowisku, gdzie posłowie i dziennikarze są na siebie skazani przez 4 lata, dziennikarz – kanciarz byłby skończony.

(E. M. – dziennikarka prasowa)

Poseł w radio

Dziennikarz radiowy poznaje i „klasyfikuje” posła podczas oficjalnego kontaktu w sali obrad, gdy jeden jest mówcą, a drugi słuchaczem. Jeśli przemówienie posła jest niebanalne, przynajmniej w stylu, to jest niemal pewne, że dziennikarz poprosi posła o przekazanie o przekazanie słuchaczom głównej tezy tego wystąpienia, krótko i prywatnie.

Udana pierwsza rozmowa jest sygnałem, że posłowi zależy na dobrych stosunkach z mediami i radio może na niego liczyć w sytuacji, gdy nagle z „marszu” trzeba skomentować wypowiedź innego polityka czy ważne wydarzenie.

Ułatwieniem dalszych kontaktów jest dobrze zorganizowany sekretariat klubu, który wie, gdzie można znaleźć posła i zna jego obyczaje, a także numer telefonu komórkowego.

Udręką radiowców są posłowie, którzy uważają, że ich obowiązkiem jest mówienie rzeczy oczywistych czy wręcz banałów.

Ukazuje się to na antenie tylko wtedy, gdy robią to liderzy partii czy ugrupowań, ale to obciąża ich polityczny rachunek.

(S.S. – dziennikarka radiowa)

Posel przed kamerą

Absolutnie najważniejsze jest to, co i jak się mówi. Odpowiedzi na pytania dziennikarzy muszą być krótkie – najlepiej, aby miały 30 sekund. Odpowiedź na pytania musi być esencjonalna, zawierać to, co najważniejsze. Dobra wypowiedź przed kamerą to pełne zdanie wypowiedziane poprawną polszczyzną.

Wypowiedź powinna być logiczna, wartka, dosadna. W programach informacyjnych telewizji mówi się do kilku milionów osób o zróżnicowanym wykształceniu, dlatego trzeba tak dobierać słowa, aby były zrozumiałe dla każdego. Unikać jak ognia nowomowy, fachowego żargonu, obco brzmiących wyrażen, które mogą być niezrozumiałe więc prawdopodobnie zostaną wycięte.

Nie należy bać się kolokwializmów, wyrażen potocznych. Nie bać się naturalnych gestów – uśmiechu, gestykulacji. Nie trzeba bać się także dowcipu – jeśli jest uzasadniony, zabawnych porównań, metafor. Najbardziej pożądana jest krótka błyskawiczna pointa. Można przeciwyczyć i mieć kilka na podorędziu.

To wszystko czyni polityka bardziej wiarygodnym dla przeciętnego widza, pracuje na jego popularność wśród milionów widzów.

Jeśli coś się nie uda, po uzgodnieniu z dziennikarzem, można nagrać wypowiedź ponownie. Można poprosić o kilka chwil na zebranie myśli i dopiero potem stawać przed kamerą.

Wygląd jest mniej ważny, ale z pewnością ma swoje znaczenie. Przede wszystkim trzeba być naturalnym. Przesadny jaskrawy makijaż wypada fatalnie, bo widzowie wiedzą, iż wypowiedź była nagrana w parlamencie, a nie na bankiecie. Z tego samego powodu warto unikać obwieszania się biżuterią, jaskrawych kolorów. W telewizji dobrze wypadają szarości, granaty, niebieski, przydymione kolory pastelowe. Co ważniejsze, są one dla widza bardziej wiarygodne. Należy bezwzględnie unikać małych kratek i pepitek - bardzo migają w telewizji i odwracają uwagę od słów.

Podsumowując – paniom wystarczy dobry matujący puder i szminka. Panom – chustka do otarcia spoconego czoła.

Życzymy udanych wystąpień. Pozwalamy sobie też zwrócić uwagę, że kamera telewizyjna powinna być dla Państwa najważniejsza. Nie radio, nie prasa. Telewizja dociera do kilkunastu milionów Polaków i jeśli polityka nie ma w telewizji to znaczy, że go w ogóle nie ma.

(I.M. i K.K. – dziennikarki telewizyjne)

Posel w agencji

Informacje o bieżących pracach Sejmu, jego komisji i klubów, o kontaktach międzynarodowych i spotkaniach poselskich przekazuje Polska Agencja Prasowa. Oprócz centrali w Warszawie ma sieć korespondentów terenowych oraz zagranicznych.

W gmachu na Wiejskiej PAP dysponuje biurem – zawsze otwartym dla gości. Przez cały czas obrad Sejmu są tam nasi dziennikarze, zajmujący się nie tylko obsługą prasową posiedzenia, ale także zebrań komisji i klubów, konferencji prasowych, rejestrowaniem wypowiedzi posłów, itp. Jest to również miejsce odwiedzane przez parlamentarzystów, którzy przekazują informacje dotyczące różnych spraw sejmowych.

Oczekujemy od Pań i Panów Posłów, że tradycja bliskich kontaktów z ekipą PAP będzie kontynuowana z korzyścią dla obu stron, zwłaszcza w sytuacjach wymagających bardzo precyzyjnych, z punktu widzenia procedury legislacyjnej, relacji wydarzeń.

Serwis informacyjny PAP dotyczący szeroko pojętej problematyki parlamentarnej traktowany jest przez dziennikarzy prasy, radia i telewizji jako podstawa wiedzy o tym, co dzieje się danego dnia na *Wiejskiej*. Serwis ten przekazywany jest na bieżąco. Dysponujemy na *Wiejskiej* urządzeniami, dzięki którym nadajemy bezpośrednio odbiorcom nasze wiadomości – od 9,00 rano do zakończenia obrad.

Kontakty z parlamentarzystami są nam bardzo przydatne. Liczymy więc, że będziecie Państwo naszymi częstymi gośćmi. Ze swej strony służymy pomocą, radą, sugestią. Kontakty oficjalne, które – jak się często dzieje – przeradzają się w mniej oficjalne – mogą owocować korzystnie i dla Państwa i dla nas.

Liczymy też na wyrozumiałość. Tempo i warunki naszej pracy, a także objętość relacji (agencyjne informacje, wiadomości, wypowiedzi, wywiady są i muszą być z reguły zwięzłe, stosunkowo krótkie, często wręcz lapidarne), mogą sprawiać u Państwa wrażenie, że czegoś zabrakło, że kogoś w relacji pominięto, że nie przytoczono takiego czy innego fragmentu Waszej wypowiedzi, na przykład z trybuny sejmowej. Staramy się przekazywać rzeczy najważniejsze, wnoszące coś nowego do danej sprawy. Jesteśmy otwarci na każdą merytoryczną uwagę, na rozmowy, które – mamy nadzieję – pozwolą Państwu lepiej poznać potrzeby i oczekiwania sprawozdawców parlamentarnych PAP.

W okresie, gdy przebywacie Państwo w swoich miastach, biurach poselskich, gdy spotykacie się z wyborcami – prosimy pamiętać o naszych terenowych korespondentach. Dotyczy to również udziału Państwa w delegacjach Sejmu wyjeżdżających za granicę. W kilku stolicach mamy swoich korespondentów. Bywa i także z delegacjami sejmowymi wyjeżdżają dziennikarze PAP z Warszawy.

(L.A. – dziennikarka PAP)